T: Trzeba kochać po mojemu… Kult życia w poezji Juliana Tuwima



Julian Tuwim

**Biografia Juliana Tuwima**

**Młode lata poety**



13 września 1894 roku to dzień, w którym Julian Tuwim przyszedł na świat . Poeta urodził się w Łodzi w rodzinie żydowskiej. Młody Tuwim odziedziczył pasje językowe od swojego ojca, który ukończył studia we Francji i władał kilkoma językami.  Ojciec poety pracował w jednym z banków, gdzie miał stanowisko korespondenta i urzędnika. Matką poety była Adela Krukowska, córka właściciela zakładu drukarskiego. Po swoich rodzicach Tuwim odziedziczył zamiłowanie do przedmiotów humanistycznych, te szły mu świetnie. Nieco gorzej było z przyjmowaniem do wiadomości, wiedzy z zakresu przedmiotów ścisłych. Przyszły poeta do tego stopnia nie miał do nich serca, że z ich powodu spędził dodatkowy rok w klasie szóstej szkoły powszechnej. Pierwsze kłopoty rodziny Tuwimów zaczęły się podczas rewolucji roku 1905. Wówczas to cała rodzina zmuszona była opuścić Łódź i przenieść się do Wrocławia.  
Fascynacja młodego Tuwima językami obcymi dała o sobie znać już w roku 1911, kiedy to przełożył na język esperanto kilka wierszy Staffa. Dwa lata później Tuwim pisze swój pierwszy utwór, zatytułowany „Prośba”. Utwór ten okazał się na tyle interesujący, że znalazło się dla niego miejsce na łamach Kuriera Warszawskiego. Nie wiadomo, dlaczego, pod wierszem widniał podpis składający się z inicjałów przyszłej żony poety Stefanii Marchew.

**Okres warszawski**

W roku 1916 Julian Tuwim osiada w Warszawie, gdzie ma zamiar rozpocząć studia wyższe. Poeta wybrał prawo i filozofię, ale zarzucił oba kierunki po ukończeniu zaledwie pierwszych semestrów. Trzy lata później wraz z kilkoma innymi poetami, zakłada grupę poetycką „Skamander”.  
W kwietniu 1919 roku, w wielkiej synagodze w Łodzi, odbył się ślub poety ze Stefanią Marchew. W następnym roku wybuchła wojna polsko-bolszewicka. Julian Tuwim znalazł wówczas zajęcie w biurze prasowym, które pracowało dla naczelnego wodza sił zbrojnych Józefa Piłsudskiego.  
Dla młodego Tuwima, wzorem i źródłem inspiracji była twórczość Leopolda Staffa. Więcej na ten temat można się dowiedzieć czytając pamiętniki poety. Julian Tuwim założył istniejący do dziś Związek Artystów i Kompozytorów Scenicznych.

**Na obczyźnie**

Okres warszawski kończy się dla poety w roku, 1939 kiedy to opuszcza Polskę i przez Rumunię i Włochy dociera do Francji. Wraz z nim emigrują inni znani poeci tacy jak Antoni Słonimski, Jan Lechoń, Mieczysław Grydzewski i Kazimierz Wierzyński, nazwani potem poetami satelitami. Polscy poeci spotykali się w jednej z paryskich kawiarni. Nastrój tych spotkań był raczej smutny, przepełniony poczuciem bezsilności, klęski i goryczy. Ziemia francuska nie okazała się jednak na długo bezpiecznym schronieniem dla żydowskiego poety. W rok później Francja kapituluje i Tuwim udaje się do Brazylii, gdzie osiada wraz z Lechoniem w Rio de Janeiro. Jego wędrówka po świecie kończy się w Nowym Jorku, Tuwim mieszka tam do roku 1946. Mieszkając w Ameryce poeta publikował swoją twórczość w „Nowej Polsce” i „Robotniku”.  
W tym czasie nastąpił rozpad grupy „Skamander”. Prawdopodobną przyczyną takiego stanu rzeczy, były sympatie Tuwima do Związku Radzieckiego, których nie podzielali inni członkowie grupy.

**Powrót do Polski i ostatnie lata życia**

W rok po zakończeniu wojny poeta wraca do kraju. Zaraz potem staje się ulubieńcem ówczesnych władz. Zyskuje, więc pewnego rodzaju ochronę, odpowiednie przywileje i honory. Władze ogłaszają, że jest największym poetą ówczesnych czasów. Nazywają go nawet poetą „państwowym”. Niedługo potem w domu państwa Tuwimów pojawia się adoptowana córka, której na imię Ewa. Od roku 2006 działa założona przez nią fundacja imienia Juliana Tuwima i Ireny Tuwim, która sprawuje prawną opiekę nad całym dorobkiem artystycznym poety i jego siostry. W roku 1947 Tuwim otrzymuje stanowisko kierownika artystycznego jednego z warszawskich teatrów, które sprawuje przez trzy lata.

W ostatnim okresie życia, Tuwim pisał wiersze tylko na zamówienie bliskich sobie ludzi i redaktorów różnych pism. Wiele z tych wierszy dotyczy różnego rodzaju rocznic. Pasja tłumaczenia poezji z języków obcych nie opuściła go do końca życia. W ostatnich latach nadal tłumaczył poezję, oraz fragmenty literatury obcej, które sam nazwał kuriozami. Końcową twórczość poety można było czytywać na łamach miesięcznika „Problemy”, a cykl kuriozalnych przypadków literackich, nosił tytuł „Cicer cum Caule”  
Julian Tuwim zmarł 27 grudnia 1953 roku w zakopiańskim ośrodku ZAIKS-u. Jego grób znajduje się w wojskowej części warszawskiego cmentarza na Powązkach.

**Twórczość Juliana Tuwima**

****

Co tworzył Julian Tuwim?

Julian Tuwim zasłynął przede wszystkim jako autor tekstów po dziś wykonywanych przez różnych artystów rewiowych i kabaretowych. Teksty te, pomimo upływu lat nie tracą niczego ze swej aktualności, mogą jedynie zyskiwać nowy urok i wdzięk jaki nadają im współczesne wykonania i interpretacje. Julian Tuwim pisywał też teksty o treści i charakterze politycznym.  
Przez całe życie współpracował z wieloma pismami literackimi oraz satyrycznymi. Należały do nich między innymi „Wiadomości literackie”, „Skamander”, „Cyrulik Warszawski”.

Jego wrodzoną pasją były języki obce i dlatego część swojej twórczej pracy poświęcił tłumaczeniu dzieł literatury obcej, na język polski. Rozpoczął w bardzo młodym wieku tłumaczeniami twórczości Staffa i Słowackiego na język esperanto. Jego pierwsze tłumaczenia można było przeczytać w czasopiśmie „Esperantysta Polski”. W późniejszych latach tłumaczył między innymi teksty rosyjskiego pisarza Aleksandra Puszkina. Dzięki niemu możemy czytać po polsku takie dzieła jak „Jeździec miedziany” czy „Połtawa”. Julian Tuwim udostępnił też polskim czytelnikom dzieło W Majakowskiego zatytułowane „Obłok w spodniach”.

Najbardziej znaną i popularną część twórczości tego poety, stanowią wiersze dla dzieci, takie jak: „Lokomotywa”, „Pan Hilary”, „Ptasie radio”, „Bambo”, „Słoń Trąbalski” i wiele innych.  
Julian Tuwim z upodobaniem kolekcjonował różnego rodzaju ciekawostki literackie, które ochrzcił mianem kuriozów. Opublikował je w zbiorkach „Czary i czarty polskie”, „Pegaz dęba” oraz „Cicer cum caule”.

W jego twórczości widać niezwykle bystre myślenie, humor, któremu trudno dorównać i świeżość, która nie znika po latach.  
Julian Tuwim kochał język. Kochał odkrywać ciekawostki z nim związane i sam je tworzyć. To, jak świetnie i lekko bawił się językiem można dostrzec w wierszach „Lokomotywa” i „Ptasie radio”. W pierwszym z nich mistrzowsko wykorzystuje wyrazy i zgłoski języka polskiego, by oddać realistyczne dźwięki pędzącej lokomotywy. W drugim te same cechy języka wykorzystuje do oddania realistycznych odgłosów leśnych ptaków. Obydwa wiersze są dużym wyzwaniem dla każdego, kto chce je dobrze i płynnie przeczytać na głos. Przy okazji Tuwimowi udało się stworzyć jedne z najlepszych ćwiczeń fonetycznych, dla młodych adeptów sztuki aktorskiej. Julian Tuwim wpisał się w historię literatury jako poeta tworzący neologizmy językowe.

W odróżnieniu od wierszy, które poeta napisał dla dzieci, te napisane dla dorosłych nie są jednoznaczne, łatwe i zawsze zrozumiałe w odbiorze. Trudność z ich zrozumieniem wynika z bardzo głębokiego i wnikliwego stosunku poety do języka. Tuwim wykorzystuje w swoich wierszach wielorakie podteksty, zróżnicowane wymowy i zwielokrotnione znaczenia różnych słów. Dla niewprawnych językowo odbiorców, jest to czasem trudne do przejścia.

**Dzieła największe Juliana Tuwima**

Nie sposób wymienić tu wszystkiego, co napisał Julian Tuwim, dlatego koncentrujemy się jedynie na największych dokonaniach literackich tego autora.  
Juwenilia, dzieło powstało w latach młodości poety. Czyhanie na Boga to również twórczość młodego Tuwima. Mniej więcej w tym samym czasie powstał Sokrates tańczący. Niedługo potem Tuwim napisał Siódmą jesień i Pogrzeb prezydenta Narutowicza. Przed rokiem 1925 powstały jeszcze: Wierszy tom czwarty, Wpisy czarnoksięskie, Czary i czarty polskie i A to pan zna? Po roku 1925 poeta napisał między innymi: Tysiąc dziwów prawdziwych, Czarną mszę, Tajemnice amuletów i talizmanów, Rzecz czarnoleską i Strofy o późnym lecie. Lata trzydzieste przyniosły takie dzieła jak: Biblia cygańska i inne wiersze, Jarmark rymów, Polski słownik pijacki i antologia bachiczna, Bal w operze, Treść gorejąca i wiele innych. W kolejnych dziesięcioleciach poeta napisał między innymi: Kwiaty polskie, Piórem i Piórkiem i Zbiory wierszy dla dzieci zatytułowane Rzepka i Lokomotywa.  
Jak widać, to co najbardziej znamy i za co najbardziej lubimy Juliana Tuwima, stanowiło zaledwie maleńki fragment jego twórczości, fragment, który powstał pod koniec życia poety.

**Śpiewamy Tuwima**

Twórczość satyryczna Juliana Tuwima zainspirowała kompozytorów różnorakiej muzyki, do ubrania jej w melodie i dźwięki. Jego wiersze doczekały się bardzo wielu, bardzo różnych aranżacji i wykonań muzyczno-wokalnych. Twórczość Tuwima wykonywana jest do dziś przez artystów teatralnych, kabaretowych, lirycznych a także wykonawców popowych, rockowych czy punkowych.  
Zdarzało się i tak, że Julian Tuwim tworzył tekst do skomponowanej już muzyki. Można, więc powiedzieć, że kolejną część jego twórczości stanowią teksty piosenek.  
Piosenki z Tuwimem w tle wykonywało wielu artystów. *O grubej Bercie* i jej absztyfikantach, śpiewał zespół Bez Jacka. Leszek Długosz zaśpiewał tekst Tuwima pod tytułem *Berlin 1913*. O tym gdzie i kogo mają wszyscy pocałować, możemy się dowiedzieć z tekstu wykonywanego przez rapera zwanego Fokus. Na pytanie *Co nam zostało z tych lat*, odpowiada Mieczysław Fogg, a *Do prostego człowieka*, zwracają się słowami poety różni wykonawcy. Magda Polańska wyśpiewała tekst Tuwima pod tytułem *Figielek*, a fragment *Kwiatów polskich* możemy usłyszeć w wykonaniu Ewy Demarczyk i Justyny Steczkowskiej. Wiele tekstów poety wyśpiewał Czesław Niemen, a są to między innymi *Wspomnienie* i *Jeżeli śpiewa*. Wiersze Juliana Tuwima napisane dla dzieci można usłyszeć w bardzo wielu wykonaniach. Tekst Tuwima o miejscowej idiotce i tutejszym kretynie znają niemal wszyscy, po tym jak rozsławił go w swojej piosence Grzegorz Turnau. Julian Tuwim jest autorem tekstów do dwóch największych przebojów okresu międzywojennego: *Miłość ci wszystko wybaczy* i *Na pierwszy znak*, wykonywanych przez Hankę Ordonównę i interpretowanych przez wielu artystów kolejnych pokoleń. Nieśmiertelny przebój Marka Grechuty *Pomarańcze i mandarynki* jest wyśpiewanym tekstem poety, podobnie jak znany wszystkim *Tomaszów* wyśpiewany przez Ewę Demarczyk. O wykonanie tekstów Tuwima pokusili się także: Czarno-Czarni, zespół Piersi, Kayah, Janusz Radek Tatiana Okupnik, Marysia Sadowska i grupa punkowa KBTW. Piosenki do tekstów Juliana Tuwima znalazły się na składance wydanej przed dwoma laty przez wytwórnię 4ever Music zatytułowanej, Co *nam zostało z tych lat?*

**Tuwim symfonicznie**

Twórczość Juliana Tuwima była nie tylko natchnieniem i inspiracją dla twórców muzyki rozrywkowej, do wierszy poety napisano także wiele pieśni, symfonii i utworów kameralnych.  
Słynny kompozytor Karol Szymanowski opracował utwór *Słopiewnie* na fortepian i wokal. Witold Lutosławski nadał literaturze dziecięcej poety, postać piosenek dziecinnych wykonywanych przez solistę z towarzyszeniem fortepianu. Napisał on także muzykę do wierszy Tuwima o spóźnionym słowiku i o panu Tralalińskim. Wszystkie utwory tego kompozytora , w latach pięćdziesiątych opracowano na głos i orkiestrę. Do wiersza Tuwima pod tytułem *Ptak*, powstała pieśń Mikołaja Góreckiego. Ten sam kompozytor opracował Epitafium na chór i orkiestrę do ostatnich słów poety. Kolejnym kompozytorem, który oprawiał muzycznie twórczość Juliana Tuwima był Krzysztof Meyer. Napisał on drugą symfonię do fragmentów dzieła zatytułowanego *Biblia cygańska*, a także Śpiewy polskie zawierające wiersze Tuwima, na sopran i orkiestrę.

**Wiersze dla dzieci Juliana Tuwima**

Julian Tuwim dzieciom

Wiersze dla dzieci to ta część twórczości Juliana Tuwima, którą wszyscy znamy i z którą najbardziej kojarzy nam się ów poeta. Wiersze te, to rymowane opowiastki o różnych postaciach, przedmiotach, jedzeniu i zwierzętach. Wszystkie są napisane dowcipnym językiem, wszystkie opisują jakiś fragment rzeczywistości, wiele z nich ma ukryty morał lub przesłanie.  
  
Przypomnijmy sobie je pokrótce i zastanówmy się dlaczego warto czytać i puszczać je dzieciom. (Pełne teksty wieszy dostępne są na stronie [WierszykiDlaDzieci.pl - Julian Tuwim](http://wierszykidladzieci.pl/wierszetuwima.php).)  
  
Skakanka to bajka, a właściwie powiastka, z której pochodzi fragment, który cytujemy wręcz mechanicznie, gdy przydarzy się jakiś wypadek. Czyż nie mówimy wówczas „żeby kózka nie skakała, to by nóżki nie złamała”? W bajce tej Julian Tuwim okazuje jak bardzo rozumie zachowania dzieci, ich ruchliwą naturę i optymizm. Nie tylko je rozumie, ale radzi im co mają mówić dorosłym, którzy zanadto się martwią, że coś złego może się wydarzyć. Poeta tłumaczy, że życie bez skakania byłoby nudne, a dzieciom radzi skakać tak, by nic się złego nie działo, a jak już się zadzieje, to nie zamartwiać się tym zbytnio. Wszak kózka bez skakania nie byłaby kózką.  
Zosia samosia. W tej historyjce poeta wyolbrzymia nieco i żartuje sobie z niechęci dzieci do słuchania rad dorosłych i z nadmiernej chęci małych mądrali do poznawania świata na własną rękę. Mała Zosia myśli, że wszystko już wie, i że wszystko umie zrobić sama. To ją gubi, ponieważ na kończące bajkę pytanie, „kto jest głupi”, nie rozumiejąc go, odpowiada, jak na wszystkie poprzednie: ja sama!  
O Grzesiu kłamczuchu i o jego cioci to zabawna historyjka, która mówi o tym, że kłamać jest nie tylko nie ładnie, ale także głupio. Ciocia pyta Grzesia, czy wrzucił list do skrzynki, jak go prosiła, na co Grześ odpowiada, że tak. Aby uwiarygodnić swoją wersję, zaczyna opowiadać, o wszystkim, co zdarzyło się na ulicy, gdy on wrzucał list do skrzynki. Oj, co się tam nie działo! Ciocia czeka cierpliwie, aż Grześ skończy swoją opowieść, po czym mówi, że nie dała mu żadnego listu do wrzucenia.  
Idzie Grześ to wesoła bajka o pewnym sympatycznym, choć niezbyt mądrym chłopcu, który niosąc worek z piaskiem cieszył się niezmiernie, że worek ów robi się coraz lżejszy. Przyszedłszy do domu, stwierdził z żalem, że worek jest pusty. Musiał wracać się z powrotem i zbierać zgubiony piasek do worka.  
Dyzio marzyciel to bajka, w której poeta śmieje się i żartuje z leniuszków i łakomczuszków. Tytułowy Dyzio, leży na zielonej łące i marzy o tym, jakby to było cudnie, gdyby cały świat był słodki i do schrupania. Można by wówczas nic nie robić, tylko leżeć, sięgać ręką i jeść, jeść, jeść...  
Rzepka to bajka o pewnym dziadku, który zasadził rzepkę w ogrodzie. Kiedy wyrosła, okazało się, że żadną miarą nie da się jej wyrwać. Poprosił o pomoc babcię, potem wnuczka, następnie szczeniaczka, kotka, kurkę i wiele innych, przechodzących akurat zwierząt. W końcu udało się rzepkę wyciągnąć z ziemi, a historyjka uczy nas tego, że wspólnymi siłami można zawsze więcej zdziałać niż w pojedynkę. Bajka o rzepce dowodzi także, że nie warto się poddawać, że można prosić o pomoc i wreszcie, że warto pomagać innym.  
Okulary to bardzo znana historia o Panu Hilarym, który pewnego dnia podział gdzieś swoje okulary. Zaczął ich szukać w dość nietypowy i zwariowany sposób. Szukając ich przewrócił cały dom do góry nogami i omal nie postawił na nogi miejscowej policji, straży i Bóg wie, kogo jeszcze... Przygody pana Hilarego są przykładem na to, że działanie w panice nie tylko nie prowadzi do zamierzonego skutku, ale powoduje po drodze wiele komplikacji i kłopotów. A gdy się coś zgubi, nie trzeba zrywać podłóg, wystarczy usiąść spokojnie i pomyśleć. Roztargnionym okularnikom, w imieniu poety podpowiadamy, że warto zajrzeć w lustro!  
Słoń Trąbalski to bajka, w której autor szczegółowo opisuje jej bohatera, dzięki czemu, dzieci mogą nie tylko wyobrazić sobie ale i zapamiętać, jak wygląda słoń. Zapamiętać? No właśnie. Opisywany słoń, ma wyjątkowo słabą pamięć, zapomina właściwie wszystko i ponosi różne konsekwencje tego zapominania. Podobnie jak w opisanych wyżej bajkach, dzieci same mogą ocenić, czy dane zachowanie jest właściwe, czy nie. Słuchając bajki o słoniu Trąbalskim, mogą się przekonać, czy lepiej jest pamiętać, czy zapominać o swoich sprawach.  
Warzywa, w tej krótkiej historyjce, poeta zastosował ciekawą technikę, ułatwiającą dzieciom zapamiętanie nazw wielu występujących w niej warzyw. Nazwy te powtarzają się cyklicznie, a sam wiersz w ciekawy sposób, wyśmiewa kłótnie i próżno prowadzone spory a także niczym nieuzasadnione przechwałki.  
Spóźniony słowik to historyjka, której początek, znamy na pamięć niemal wszyscy. Wszyscy też współczujemy pani słowikowej, która płacze na akacji, czekając na pana słowika, który spóźnia się na kolację. Julian Tuwim w dowcipny i lekki sposób, poucza nas w niej o tym, że nie warto się zamartwiać i niepokoić niepotrzebnie. Poeta pokazuje nam również, że w życiu dzieje się znacznie mniej nieszczęśliwych wypadków, niż z natury jesteśmy skłonni przewidywać.  
Abecadło jak wiadomo z pieca spadło, o ziemię hukło i strasznie się potłukło. Historia potłuczonego abecadła jest świetnym sposobem, na zapamiętanie kształtu poszczególnych liter. Poeta opisuje w niej, które litery zgubiły laseczki, które stłukły brzuszki, a które się odwróciły. Bajka w atrakcyjny i zabawny sposób uczy rozpoznawania, pisania i zapamiętywania liter.  
Lokomotywa to bajka, która zaczyna się w momencie, gdy pewien pociąg stoi na pewnej stacji. Poeta po mistrzowsku opisuje ze szczegółami wygląd i zasady działania lokomotywy parowej, po czym, swoim zaczarowanym językiem, puszcza ją w ruch. Wiersz jest napisany tak, że odpowiednio przeczytany i wyakcentowany, imituje tempo i dźwięk pędzącego pociągu.  
Ptasie radio to bajka, która jest podobna do wiersza o lokomotywie, z tą różnicą, że tym razem zaczarowane dźwięki, naśladują śpiew i odgłosy wielu ptaków. Słuchając ptasiej audycji, dzieci poznają nazwy różnych ptaków a wraz z nimi, wydawane przez nie charakterystyczne odgłosy. Kukułka kuka, kogut pieje, wróbel ćwierka a dzięcioł stuka. Ptasie radio ma także przesłanie, mianowicie takie, że nie warto kłócić się, bić i przekrzykiwać  
Stół to bajka edukacyjna, z której można się dowiedzieć jak wygląda produkcja stołu od samego początku, to jest od momentu, w którym drwale ścinają, rosnące w lesie drzewo. Autor wymienia w niej wszystkie etapy, przez które przechodzi drewno, zanim stanie się stołem.  
Wszyscy dla wszystkich to wiersz, który wiele lat temu gościł w elementarzach. Dzieci dowiadują się z niego, jak jedni ludzie potrzebni są innym, jak praca wykonywana przez jednych, niezbędna jest dla drugich. I choć wierszyk ten pobrzmiewa nieco socjalistyczną nutą, nie można odmówić mu aktualności, logiki i racji. Bo choć zmienił się ustrój, fakt że piekarz potrzebuje ubrania, murarz chleba a krawiec domu, nadal pozostaje faktem.

**Co bajki pana Juliana wniosą w życie twojego dziecka?**

Zrozumienie dla innych. Bajki Juliana Tuwima to świat pełen różnorodności, barw i pogodnych nastrojów. Poeta wyśmiewa wprawdzie niektóre ludzkie cechy i zachowania, ale robi to łagodnie i pobłażliwie. Gani zachowania jednocześnie akceptując bohaterów, którym się one przytrafiają. Słoń Trąbalski, choć wszystko zapomina jest sympatyczny i lubiany, Grześ kłamczuszek nie przestaje być kochany przez ciocię, pan słowik nie złości się na żonę, za jej wymówki, a roztargniony pan Hilary i tak wzbudza naszą sympatię.  
Bajki Juliana Tuwima nikogo nie wyszydzają, nie krytykują, nie ośmieszają i nie piętnują. Uczą za to zrozumienia, szacunku i sympatii do świata, nawet jeśli jest inny, niż sobie to czasem wyobrażamy.  
  
Rady praktyczne. W historyjkach tych można znaleźć wiele praktycznych i cennych rad. Poeta jednak sprytnie uniknął nudnego pouczania wprost. Do wniosku, że nie warto się zamartwiać, panikować, kłamać i wymądrzać się i sprzeczać, dochodzimy sami. Twoje dziecko też może to zrobić, jeśli stworzysz mu okazję do spotkania z tymi wierszami.  
  
Wiedza o świecie. Bajki pana Tuwima są wreszcie nieocenionym źródłem wiedzy o świecie. Czytając je dziecko poznaje i utrwala nazwy przedmiotów, zwierząt, roślin, warzyw itp. Dowiaduje się z nich jak wyglądają i jak działają różne rzeczy, jak żyją inni ludzie, jak mówią ptaki i jak powstają przedmioty. Na dodatek wiedza ta podana jest w bardzo atrakcyjny, zabawny, pełen śmiechu i humoru sposób. Wiersze Juliana Tuwima to świetna zabawa na pochmurny dzień, sposób na chorobę, nudę i poprawę nastroju.  
  
Czytamy dzieciom. O tym, że czytanie dzieciom ma ogromne znaczenie dla ich rozwoju emocjonalnego i że ma wpływ na kształtowanie się więzi między dziećmi i rodzicami, nie trzeba już nikomu przypominać. Warto jednak wspomnieć, że bajki Juliana Tuwima to książeczki, które warto razem obejrzeć i przeczytać ze swoim dzieckiem.

**Julian Tuwim do słuchania**

Wiersze Juliana Tuwima doczekały się wielu wydań dźwiękowych. Na wielu płytach można znaleźć wiersze o murzynku Bambo, rzepce, stole, rzeczce, aeroplanie, słoniu Trąbalskim, spóźnionym słowiku, panu Tralalińskim, rycerzu Krzykalskim, Zosi-Samosi, figielku, ptasim radiu, lokomotywie czy Dyziu marzycielu, zaśpiewane lub przeczytane przez najwybitniejszych polskich aktorów. Twórczość pana Juliana dedykowaną dzieciom czytali i śpiewali między innymi: Irena Kwiatkowska, Anna Seniuk, Magdalena Zawadzka, Jadwiga Rappe, Stanisława Celińska, Alicja Majewska, Krystyna Królówna, Piotr Fronczewski, Wieńczysław Gliński, Andrzej Bogucki, Marian Kociniak, Wiktor Zborowski i Krzysztof Kolberger. Wiersze dla dzieci Juliana Tuwima, można znaleźć na płytach „Polskie Radio dzieciom” i „Wesołe wierszyki”  
Wiersze w wersji do słuchania są dobrym sposobem na ich wielokrotne powtarzanie w chwili, gdy nie ma czasu na wspólne czytanie. Opracowania muzyczne i wspaniałe interpretacje mogą wzbudzić zainteresowanie dziecka, dobrze znanymi już bajkami i wierszami.